

Jak leczyć szkolną dżumę

Data dodania: 2010-02-16 11:20:18

Jeśli negatywna ocena z zachowania nie będzie blokować promocji do następnej klasy, szkoły stracą ostatni realny instrument nacisku na uczniów rażąco łamiących obowiązujące zasady — alarmuje na łamach Rzeczpospolitej ekspert.

Dotychczas rady pedagogiczne mogły zatrzymać ucznia w tej samej klasie po drugiej z rzędu ocenie nagannej na koniec roku, a po trzeciej zostawało się na drugi rok automatycznie. Na to oburzył się wiceprzewodniczący sejmowej komisji oświatowej i były wiceminister edukacji narodowej z PiS Sławomir Kłosowski, wieszcząc «powrót agresji w szkołach» i postulując, dla odmiany, wprowadzenie obligatoryjnego zostawiania na drugi rok już po pierwszej rocznej ocenie nagannej.

Wprowadzenie proponowanych przez MEN zmian oznaczałoby w praktyce likwidację jakiegokolwiek realnego instrumentu nacisku na uczniów rażąco łamiących obowiązujące w szkole (a często po prostu wśród cywilizowanych ludzi) zasady. Nikt mający choćby naskórkowy kontakt z oświatą nie uzna bowiem za poważne stwierdzenia, że szkoła będzie mogła na naganne sprawowanie odpowiadać za pomocą innych «represji».